

Jan Konior

Matteo Ricci SJ 利瑪竇 (1552-1610) - misjonarz Chin, prekursor dialogu międzyreligijnego i międzykulturowego

Nurt SVD 44/1(127), 191-210

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Matteo Ricci SJ 利瑪竇 (1552-1610)
- misjonarz Chin, prekursor dialogu
międzyreligijnego i międzykulturowego**

Jan Konior SJ

Ur. 1961 w Leśnej k. Żywca. 1982 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Studia nad językiem chińskim i teologią w tym języku, a także nad religiami wschodnimi odbył na Fu-jen Catholic University w Tajpei. Literaturę chińską i filozofię studiował na Cheng-Kong University w Tajnanie (Tajwan). Na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie ukończył teologię misyjną, interesując się szczególnie dialogiem międzyreligijnym i międzykulturowym, inkulturacją, nową ewangelizacją i psychologią kultury. Kierunki zainteresowań badawczych: teologia religii, filozofia Wschodu, psychoanaliza i kultura. Od 2008 wykładowca w katedrze Filozofii Wschodu i Kulturoznawstwa Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie.

Wprowadzenie

1. Preewangelizacja Ricciego
 2. Nauka Konfucjusza w wydaniu chrześcijańskim
 3. Prekursor teologii religii w Państwie Środka
 4. Inicjator dialogu międzyreligijnego
 5. Twórca dialogu międzykulturowego
 6. Misja jezuicka w dialogu z kulturą dzisiaj
 7. Kontekst azjatycki
- Zamiast zakończenia

Wprowadzenie

Celem mojej refleksji jest ukazanie sylwetki o. Matteo Ricciego¹, jezuitę, którego działalność pozostawiła niezwykle głęboki ślad w historii i kulturze Chin, a także w historii misji Państwa Środka 中國. O. Matteo – słusznie nazwany „Apostolem Chin” – to człowiek twórczego ryzyka, o niezwykle bogatej osobowości, który po raz pierwszy w historii chrześcijaństwa wprowadził „inkulturację” w Państwie Środka.

Studiując historię misji w Chinach, Japonii, Korei i Indiach – dochodzę do wniosku, że nie potrzeby materialne stanowiły największą przeszkodę. „Najbardziej skomplikowanym problemem misyjnym okazała się różnica w interpretacji metod apostołowania”². Przy wyborze metod ewangelizacji zostało popełnionych wiele pomyłek, ponieważ nie zdołano oderwać się od europejskiej kontrreformacyjnej mentalności. Próbę naprawy tej sytuacji podjęli misjonarze jezuitcy w Chinach z Matteo Riccim na czele³.

Matteo Ricci 利瑪竇 – założyciel misji katolickiej w Chinach, jezuita włoski, urodził się w 1552 roku w Macerata (Włochy). W latach 1573-1576 studiował w słynnym *Collegio Romano* (obecnie Papieski Uniwersytet Gregoriański). Uczył się portugalskiego w Coimbrze. W marcu 1578 z Lizbony popłynął do Goa. Następnie udał się do opanowanego przez Portugalczyków Makao. Dzięki swoim wybitnym kwalifikacjom astronomicznym i matematycznym uzyskał w 1583 roku zgodę na osiedlenie się w prowincji Kanton. Pozostał tam aż do 1595 roku. Swoją misję w Państwie Środka sfinalizował zamieszkując w Pekinie od stycznia 1601 roku⁴. Otrzymał tu godność głównego astronoma, co znacznie umocniło jego pozycję. Tu też dokonał największych dzieł swojego życia dla misji w Chinach. Zmarł w Pekinie 11 maja 1610 roku.

¹ Na polskim rynku wydawniczym niewiele jest książek o Matteo Riccim SJ. Można wymienić: E. Stürmer, *Dotrzeć do tronu Smoka. Matteo Ricci 1552-1610, Mandaryn Nieba w Chinach*, tłum. G. Kawecka, Warszawa 1984; J. Andreotti, *Jezuita w Chinach. Matteo Ricci z Italii do Pekinu*, przeł. E. Kabatc, Kraków 2004. Ta ostatnia nie ma charakteru naukowego. Pozostałe pozycje to artykuły.

² Por. H. Le Saux, J. Monchanin, *Benedyktynski Aśram*, przeł. J. Mroczkowska, Kraków 1986, s. 5.

³ Por. J. Konior, *Pionierzy inkulturacji chrześcijaństwa – Matteo Ricci SJ i Michał Boym SJ*, w: D.K. Różyczki (red.), *Chrystologia chińska*, Opole 2008, s. 137.

⁴ Tekst źródłowy mówiący o zamieszkaniu Ricciego 24 stycznia 1601 roku w Pekinie i nowej misji astronoma na dworze cesarskim: http://www.catholic.org.tw/kaiyuantang/library_files/churchistory/riccicina/ricci08.htm [dostęp: 31.10.2009].

W kwietniu 1984 roku biskup diecezji Macerata rozpoczął jego proces beatyfikacyjny.

1. Preewangelizacja Ricciego

Matteo Ricci przybył do południowych Chin w 1582, a w roku 1601 do Pekinu, gdzie nie omieszkał złożyć wizyty na dworze cesarza Chin – Wanli 萬里⁵ (1573-1619). Ricci nie tylko dobrze poznał bardzo trudny klasyczny język chiński, ale doskonale rozumiał także kulturę chińską. W odróżnieniu od innych misjonarzy pracujących w południowej Azji, Ricci uświadomił sobie bardzo bliski związek chińskiej kultury z filozofią konfucjańską i szybko doszedł do wniosku, że Chińczycy przyjmą chrześcijaństwo tylko wtedy, kiedy religia ta zaadaptuje się do ich wartości kulturowych⁶.

Aby dobrze poprowadzić preewangelizację Chin, Matteo Ricci postawił przed sobą niezwykle trudne zadanie: nie tylko biegle opanować język mandaryński w mowie, ale również poznać i posługiwać się klasyką chińską jak wykształcony chiński urzędnik i literat. Ricci zrealizował je, a nawet zyskał sławę uczonego, zdając egzamin państwowy i otrzymując stopień literata – odpowiadający naszemu bakałarzowi. Odtąd występuje w szacie uczonego przysługującej kaznodziejom i erudytom „*daoren*” 大人⁷. Poznaje tajniki pisma chińskiego i pogłębia znajomość duszy Chińczyków. Staje się znanym w Chinach matematykiem, astronomem, geografem, sinologiem, literatem, pisarzem i teologiem. Zanim jednak wkroczy na teren teologii – poznaje dobrze klasykę chińską wraz z buddyzmem, taoizmem i konfucjanizmem. Poznając buddyzm – upodabnia się do mnichów buddyjskich przywdziewając ich strój, nie jedząc mięsa ani ryb⁸, przyswajając sobie także buddyjski *savoir vivre*: goli głowę. Gdy zauważa, że Chińczycy nie darzą szacunkiem mnichów – zaprzestaje praktyk buddyjskich.

O. Matteo dostrzega, że od wieków prawdziwą władzę w Państwie Środka sprawują uczeni mandaryńscy – najbardziej wykształco-

⁵ Cesarz Wan Li (1573-1619) sprzyjał misjom jezuickim, które zaczęły się pojawiać w Chinach ok. 1581 roku. Dzięki swym umiejętnościom matematycznym, astronomicznym i technicznym misjonarze zdobyli duże wpływy na dworze cesarskim, przez co mogli rozwijać zaplanowaną ewangelizację Państwa Środka. Jego imię i nazwisko 萬里 oznacza „dziesięć tysięcy kalendarzy”.

⁶ Zob. http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Matteo_Ricci [dostęp: 19.05.2009].

⁷ W dosłownym tłumaczeniu: wielcy ludzie.

⁸ Chodzi o buddyjski wegetarianizm religijny – zwany *zhaiyong*. W tamtym czasie religijny buddyzm bardziej zdominował Japonię niż Chiny.

na elita społeczeństwa chińskiego. Rozumie, że bez poparcia wpływowych mandarynów niewiele zyska w posłudze Słowa Bożego i sakramentów. Dlatego też stara się pozyskać dla misji Jezusa owe wpływowe i decydujące osoby z wyższych warstw społecznych. Powoli staje się Chińczykiem dla Chińczyków, podobnie jak św. Paweł – Apostoł Narodów – Grekiem dla Greków, Żydem dla Żydów (por. 1Kor 9,20-22). W sposobie zachowania postępuje jak mandaryn, każe nosić się w lektyce, zapuszcza na nowo długie włosy, bierze udział w spotkaniach uczonych mandarynów, z którymi prowadzi dialogi dotyczące egzystencjalnych sposobów rozumowania i interpretowania człowieka i jego filozofii, poznawania świata. Szuka wspólnych punktów budowania wzajemnego zaufania i zaprzyjaźnienia się z mandarynami. Pragnie zdobyć przyjaźń⁹ miejscowych notabli, zyskać wśród nich autorytet, by w przyszłości pozyskać ich być może dla Chrystusa. Nie używa sukni jezuickiej, ponieważ wie, że wszystko co europejskie, postrzegane jest w Chinach jako obce. Wie, że nie habit czyni mnicha, ani suknia jezuicka jezuitę. Natomiast każe sobie uszyć dwie piękne suknie mandaryńskie: jednej używa na co dzień, w drugą przyodziewa się, gdy jest zapraszany na dyskursy filozoficzne i inne uroczystości. Jest czujny i przezorny. Pamięta słowa swojego mistrza Jezusa: „Bądźcie przezorni jak węże i nieskalani jak gołębie”. Nauczył się już w Rzymie, że jezuita ma zawsze rozeznawać *hic et nunc*. W tym czasie Chińczycy wierzą, że jedynie oni sami pod każdym względem przewyższają inne narody. Władcę Chin uznają za najwyższego monarchę – Syna Nieba – *Tien Xia* 天下 – któremu podlega wszystko, co znajduje się pod niebem, tzn. cały świat. Tworzy i realizuje dalekowzroczną wizję, pragnąc zbudować mocne fundamenty dla późniejszej ewangelizacji Chin poprzez dobrze przygotowaną i opracowaną preewangelizację, zarówno pod względem kulturowo-filozoficznym, jak i teologicznym. Nie uważa siebie za misjonarza, ale raczej za siewcę ziarna przygotowującego grunt dla przyszłych misjonarzy.

Celem Matteo Riccio staje się pozyskanie najważniejszych osób w państwie, przede wszystkim osoby samego cesarza¹⁰. Pragnie, by, opierając się na ich autorytecie, a także dzięki ich poparciu, móc

⁹ Warta polecenia, najnowsza (angielsko-chińska) książka o przyjaźni w Państwie Środka: M. Ricci, *On Friendship, One Hundred Maxims for a Chinese Prince*, przeł. T. Bilings, New York, 2009, s. 173. Zob. J. Konior, recenzja tejże książki w: „Nurt SVD”, z. 1, 2010, s. 337-339.

¹⁰ Ricciumu nie udało się spotkać cesarza Chin twarzą w twarz. Takich spotkań doświadczył m.in. jego niemiecki współbrat pochodzący z Kolonii, Adam Schall von Bell 湯若望 (1591-1666).

mówić o Bogu na sposób chiński, z całym szacunkiem dla rdzennej kultury Chin. Matteo, jako jeden z pierwszych, pragnie przekazywać Dobrą Nowinę w „kulturowej szacie chińskiej”. Ma głęboką świadomość, że podana tylko w ten sposób – ma szansę przynieść konkretne owoce.

2. Nauka Konfucjusza w wydaniu chrześcijańskim

Poznając teksty antyczne, Ricci zachwycił się doktryną Konfucjusza¹¹ 儒家, a wnikając w etykę konfucjańską *lun-li-xue* 倫理學 dostrzegł, że pojmowała ona człowieka jako centrum i fundament wszystkiego. Według Konfucjusza człowiek powinien być posłuszny i bać się Pana Nieba *Tien Zhou* 天主. Następnie, kochać bliźniego swego oraz podporządkować swoje pasje i pragnienia religii. Konfucjanizm nie był religią w sensie ścisłym, posiadającą własne przepisy dotyczące kultu. Była to właściwie religia przekazywana w formie ustnej. Ricci już podczas pobytu w Nanciam odnotował z satysfakcją, że konfucjanizm to szkoła cnót moralnych, które się praktykuje w życiu doczesnym. Dostrzegł, że jest on wolny od idolatrii i można go z powodzeniem zaadaptować w chrześcijaństwie. W Nankinie ojciec Matteo przeprowadził wiele dysput z literatami na temat wierzeń; uświadomił sobie, że Konfucjusz nie wiedział nic o innym życiu, a jego doktryna polegała na „przykładnym życiu, dobrym rządzeniu państwem i zachowywaniu pokoju w kraju”. W myśli Ricciego pojawiły się coraz śmielsze pragnienia wykorzystania doktryny Konfucjusza, która mogłaby posłużyć za środek przygotowujący Chińczyków, najpierw do zrozumienia, a później do przyjęcia dogmatów chrześcijańskich. O. Ricci nie starał się zbijać wszystkich argumentów Konfucjusza (którego nauczanie można niekiedy interpretować jako przeciwne wierze chrześcijańskiej), ale metodą małych kroków dokonywał przemyślnych, łagodnych przesunień w dziedzinie idei i zasad konfucjanizmu¹². Matteo Ricci podszedł do nauczania Konfucjusza z nastawieniem pokojowym – nie polemicznym. Sam zaprezentował się jako „uczony konfucjański”¹³ albo „zachodni konfucjanista” *xiru* 西儒, czy „zachod-

¹¹ „Ricci schätz Konfuzius als einen großen Menschen, der seinen Volke bedeutende Güter vermittelt hat. Aus diesem Grunde erscheint es ihm bilig, daß man Konfuzius ehrt, daß man ihr dankbar ist für die Lehre, die dem chinesischen Volke gegegeben hat und die seither das Volk geformt hat” – por. J. Bettray, *Die Akkommodationsemthode des P. Matteo Ricci SJ in China*, w: *Analecta Gregoriana*, v. LXXVI, Series facultatis Missiologie (sectio B, n. 1), 1955, s. 326-327.

¹² Por. J. Konior, *Pionierzy inkulturacji...*, art. cyt., s. 142-143.

¹³ Por. M. Chang, *A Historical Sketch of Christianity in China*, Kaoshiung 1985, s. 19.

ni erudyta” i taki wizerunek pozostawił po sobie. Konfucjanizmu nie uważał za pierwotną religię Chin, ale za ideologię państwową. Według historii Chin pierwsza religia była monoteistyczna, jednak w dalszym procesie rozwoju zatraciła swój pierwotny charakter¹⁴. Ojciec Matteo przyjmował Konfucjusza jako proroka narodu, który pomaga Chińczykom powrócić do tradycyjnych wartości moralnych i zachować je zgodne z konfucjańską maksymą: „Trzeba, by władca postępował, tak jak się godzi władcy, minister – jak przystoi ministrowi, ojciec – jak się ojcu należy, a syn¹⁵ – po synowsku”¹⁶. Konfucjusza traktował jako przyjaciela, siebie uczynił jego następcą, wzbogaconym o znajomość filozofii, teologii i wiedzy świata zachodniego, która też stała się narzędziem Ewangelii. Przez analogię połączył mądrość Konfucjusza z mądrością Jezusa zawartą w Ewangelii. Czym jest Ewangelia dla Konfucjanizmu? – tylko dopełnieniem. Kult Konfucjusza, obejmujący całe Chiny, porównał do kultu świętych w Kościele. Konfucjusz przez wielu traktowany był jak mityczny Bóg, a nawet święty – chińscy chrześcijanie nieraz wzywali jego orędownictwa: *Sancte Confuci, ora pro nobis!*¹⁷ – oddawano mu cześć w najniższych ukłonach, palono kadzidła – co dla Ricciego i jezuitów nie miało charakteru religijnego, ale mieściło się w wymiarze kultu cywilnego. Wiele elementów kultu przodków obecnego w konfucjanizmie – Ricci przejął i zastosował w chrześcijańskim obrzędzie pogrzebowym, jak palenie kadzidła, strój, czas żałoby. „Uważał, że konfucjańskie zasady oddawania czci przodkom były tylko uzewnętrznieniem pamięci i szacunku dla przodków i nie był to przejaw pogaństwa. Jego poglądy spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem ze strony chińskich filozofów, ale były zwalczane przez niektóre środowiska w Kościele zachodnim (zakony dominikanów, franciszkanów), które uważały, że konfucjańskie oddawanie czci przodkom jest kultem i powinno być zakazane. Z powodu takich poglądów, już po śmierci Ricciego, wyznawanie religii katolickiej zostało w Chinach zakazane i cała praca misjonarska zesłała do podziemia aż do wybuchu pierwszej

¹⁴ Niestety, nie posiadam danych źródłowych, aby móc przybliżyć to ciekawe zagadnienie dotyczące monoteistycznej religii Chin.

¹⁵ Synowski pietyzm *ciao* 孝, w dawnych Chinach cnota kardynalna. „W szerzej rozumianej relacji syn-ojciec zawiera się odniesienie do zależności poddany-cesarz. Konfucjanizm wyliczał 24 przykłady synowskiej nabożności. Zob. W. Olszewski, *Chiny, zarys kultury*, Poznań 2003, s. 91.

¹⁶ Por. *Dialogi Konfucjańskie*, *Luny* 論語, tłum. K. Czyżewska-Madajewicz i in., Warszawa 1976, s. 121.

¹⁷ V. Cronin, *The Wise Man from the West, The True Story of the Man Who First Brought the Message of Christianity to the Fabled Cathay*, New York 1955, s. 278.

wojny opiumowej w 1841 roku”¹⁸.

Większość nowości wprowadzanych przez Ricciego rodziło napięcia pomiędzy jego współbraćmi jezuitami, a także misjonarzami¹⁹ z innych zgromadzeń, którzy zabraniali wiernym uczestniczenia w kontrowersyjnych obrzędach. Z kolei Chińczycy oskarżali ortodoksyjnych misjonarzy o wrogość wobec kultury chińskiej.

3. Prekursor teologii religii w Państwie Środka

W czasie wielu spotkań dyskusyjnych w gronie doktorów mandaryńskich, Ricci próbował wyjaśniać i uzasadniać, że dusza ludzka nie umiera wraz z ciałem, ale żyje. Jedyny Bóg nie tylko jest stwórcą wszechświata, ale również jest odkupicielem świata, ujawnia się w porządku transcendencji nadprzyrodzonej, z hojnością i ze szczodrością rozdaje szczęście wieczne. W taki oto sposób wyjaśniał ojciec Matteo trudne do zrozumienia tajemnice naszej wiary. Mówił też o śmierci Jezusa Chrystusa na krzyżu – a jest to prawda trudna do zrozumienia i przyjęcia dla wielu Chińczyków. Nie pokazał krzyża Chińczykom, ponieważ krzyż i nagie ciało Chrystusa było zgorzeniem (*scandalum crucis*), co mu mieli za złe również niektórzy jezuiti. Jak wytłumaczyć Chińczykowi (i nie-Chińczykowi obszaru Azji wschodniej²⁰), że Bóg zostaje zabity przez człowieka. Krzyż zawsze pozostaje tajemnicą, a do spotkania z tą tajemnicą Chińczycy długo jeszcze będą musieli dochodzić.

Ricci w swojej książce pt. *Historia*, a także w swoich listach pisze, że uczył tylko prawdziwej wiary, nie omijając żadnych prawd chrześcijaństwa. Nasz misjonarz zaadaptował także terminologię chrześcijańską do środowiska oraz mentalności chińskiej, następnie przeniósł prawdy chrześcijańskie do świata pogańskich religii chińskich, podobnie jak to uczynili pierwsi Apostołowie i Ojcowie Kościoła, którzy posługiwali się terminami grecko-lacińskimi, aby w środowisku pogańskim wyjaśnić głębokie prawdy wiary chrześcijańskiej. W taki oto sposób Ricci zapożyczył z terminologii buddyjsko-taoistycznej słowa²¹, które miały oddawać ideę chrześcijaństwa w chińskim wydaniu.

¹⁸ Zob. http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Matteo_Ricci [dostęp: 20.05.2009].

¹⁹ Chodzi tu głównie o franciszkanów i dominikanów.

²⁰ W innych krajach i religiach azjatyckich jest to trudne do przyjęcia, że Bóg, Syn Boży zostaje zabity przez człowieka. Np. Gandhi, który nie przyjął chrztu ze względu na więzy z hinduizmem, ale znał i cenił Ewangelię, gdy stał pod krzyżem – nie potrafił przyjąć męki i śmierci Boga na krzyżu.

²¹ Tłumaczenie terminologii teologicznej Ricciego zawarte jest w książce:

I tak, na przykład, użył słowa „dusza” - *ling-hun* 靈魂, która wskazywała na duchową zasadę osoby ludzkiej; „Bóg Ojciec” - (łac. *Pater* przetransliterował na *Ba-de-le* 至德勒, następnie wyjaśnił, że *Tian-Zhu-san-weizhi-di-yi-wei* 天主三位之第一位 oznacza pierwszą z trzech osób Trójcy Świętej; „Kościół” - (łac. *Ecclesia*) *E-ge-le-xi-ya*, wyjaśnił jako *Tian-Zhu-Jiao-huei* 天主教會, czyli „wspólnota Boga”; „sakrament” - (łac. *Sacramentum*) *Sa-ge-la-meng-duo* 撒格辣模孟多; koncepcję moralnej i teologicznej „cnoty” (*virtus*) - określił *de* 德, co wskazuje na kształcenie, udoskonalenie, mające związek z klasyką chińską *xiou-de* 修德²²; „święte praktyki” - *sheng shi* 聖事; „pagoda” *ta* 塔 - oznaczała „budynek kościelny”; „produkcja” *chuang-zao* 創造 - „stworzenie”, „niebo” albo „sala niebiańska” - *Tian-Tang* 天堂; „więzienie ziemskie” *di-yi* 地獄 - „piekło”; „łaska” - *Ch'ung-ai* 寵愛; „diabeł” - *mou-guei* 魔鬼; „zmysły” - *u-si* 五司; „byt” - *wu* 物; „substancja” - *zhe li zhe* 自力者; „esencja” - *ti* 體; „przyczyna” - *li* 理²³; „święty” - *sheng* 聖. Ponieważ chińska liczba „dziesięć” - *sh* 十 w pisowni przypominała krzyż 十, Ricci użył jej właśnie na oznaczenie „krzyża”. „Ewangelie” - *Fu Yin* 福音 (*fu* 福 - błogosławiony, szczęśliwy) nazywał „literaturą klasyczną” *jing* 經, a samego „Boga” określił „Panem Nieba” - *Tien-Zhu* 天主.

W tym miejscu mogą rodzić się uzasadnione wątpliwości, czy zastosowana przez Riccię terminologia była rzeczywiście adekwatna do terminologii chrześcijańskiej. Z drugiej jednak strony, musimy pamiętać, że w niechrześcijańskich religiach Chin trudno było znaleźć odpowiednie słowa. Ricciemu bardziej chodziło o właściwe przekazanie prawd chrześcijaństwa za pomocą już znanych i sprawdzonych terminów będących w użyciu kultury chińskiej. Obecnie w rodzimej teologii chińskiej jest wiele neologizmów, które dosyć dobrze oddają pojęcia tajemnic wiary, ale jest też wiele takich, których nie sposób dokładnie wyrazić po chińsku, szczególnie jeśli chodzi o terminologię teologiczną. W takich przypadkach używa się języka opisowego na określenie zagadnień wiedzy teologicznej. Cała teologia chińska jest zapożyczeniem terminologii łacińskiej, skąd wynika kolejna trudność jej umiejętnej adaptacji na grunt chiński. Na szczególną uwagę zasługuje wprowadzenie terminów określających „Boga” do liturgii. Ricci po raz pierwszy w historii chrześcijaństwa w Chinach wyraził zgodę na określenie *Tian-Zhu* 天主 - władca niebios i *Shang-Di* 上帝 - najwyższy władca. *Shang-Di* - tego terminu używali też muzułmanie obok pier-

²² Podobne określenia z klasyki chińskiej: *xiou-shen* 修身 i *xiou-dau* 修道.

²³ W neokonfucjanizmie natomiast przyczyna *li* 理 występuje jako zasada.

wotnego „Allah”. „Matka Boga” – Maryja – została nazwana *Tian-Zhu-Mu* 天主母; Jezus – Zbawiciel świata – *Jiου-Zhu* 救主; Kościół określono „Wspólnotą Pana niebios” – *Tian-Zhu-JiaoTang* 天主教堂. W ten sposób Ricci położył fundamenty pod chrześcijańską teologię²⁴.

Przyjęta przez Ricciego i jezuitów, a następnie przez katolików, terminologia określająca „Boga” – *Tian-Zhu* 天主 (władca niebios), „mogła prowadzić do pomyłek, gdyby nie zapomniano o jej buddyjskim pochodzeniu. *Tian-Zhu* nie jest nikim innym jak *Devandṛą*, władcą bóstw niebieskich w mitologii hinduskiej”²⁵. U protestantów natomiast przyjęło się określenie *Shangdi* 上帝²⁶ – „Pan Wysokości” (od *shen* 神 duch, *di* – 帝 – na wysokościach).

Ricci miał świadomość, że teologia chińska nie będzie możliwa bez oparcia się na rozeznaniu wspólnotowym w wymiarze lokalnym i uniwersalnym.

4. Inicjator dialogu międzyreligijnego

Metody ewangelizacyjne przyjęte przez ojca Matteo możemy krótko scharakteryzować w taki oto sposób: Ricci wprowadził istotną nowość, mianowicie zintegrował głoszenie Ewangelii z kulturą chińską w dialogu z innymi religiami²⁷. Przeprowadzał swój apostołat w duchu adaptacji, ewangelizował klasy uprzywilejowane, mające ogromny wpływ na społeczeństwo, włączył wiedzę naukową, a jego osobista pokora i świętość oraz ubogie życie wyróżniały go wśród zamożnej kasty mandarynów chińskich. W apostołowaniu stosował misyjną metodę „wertykalną” wśród uprzywilejowanych klas chińskich. Jego pragnieniem było nawrócenie samego cesarza. Był człowiekiem dialogu w pełnym tego słowa znaczeniu. Stosował metodę ignacjańską: „Wejść twoimi drzwiami, a wyjść moimi”. Okazało się, że i w Chinach przyniosła

²⁴ Por. M. Ricci, *The True Meaning...*, dz. cyt., s. 52.

²⁵ Por. J. Gernet, *Inteligencja Chin, społeczeństwo i mentalność*, tłum. E. Pfeifer, Fu Kang, Warszawa 1994, s. 225.

²⁶ *Shang-di* 上帝 – „the same term is currently used to translate the English Word ‘God’, this folk religion never entered the discourse of Chinese philosophy. The residue of this primitive belief was sometimes seen in such expression as *will of Heaven* which was identified with the people’s preferences, or *mandate of Heaven*, which was sometimes used as a political justification or overthrowing the ruling power”. Por. J.L. Liu, *An Introduction to Chinese Philosophy, from Ancient Philosophy to Chinese Buddhism*, USA-UK-Australia 2006, s. 1-2.

²⁷ Źródłosłów słowa *dialog* z greckiego διαλογος, po raz pierwszy użyty w dokumencie Kościoła *Ecclesiam Suam* – Encyklika Papieża Pawła VI (6 sierpnia 1964).

ona owoce. Nie zajmował stanowiska *ekskluzywizmu* w znanym i spornym zdaniu św. Cypriana²⁸: *Extra Ecclesiam nulla salus* [Poza Kościołem nie ma zbawienia]. Reprezentował zupełnie odmienne stanowisko niż jego wcześniejszy współbrat św. Franciszek Ksawery (1506-1552) – patron misji katolickich: „bez chrztu nie ma zbawienia”; „chrześcijanie mają rację, poganie się mylą”. Faktem jest, że Ksawery nie tylko nie kwestionował istnienia instytucji *inkwizycji*, a nawet uzasadniał potrzebę jej ustanowienia w Goa – lecz nie w tym celu, by przemocą narzucać wiarę żydom lub muzułmanom, ale by obronić chrześcijan przed nieustanną propagandą *unitarian* oraz przed wyzyskiem kupców i władz portugalskich, dopuszczających się nieprawości wobec tubylców, w tym także tych ochrzczonych²⁹.

Ricci nie tylko umiał odczytać słowa Ewangelii, ale przeszczerpił ją na ziemię chińską, w kulturę bogatą, różniącą się od chrześcijańskiej Europy. Wyprzedził o trzy i pół wieku dokumenty *Vaticanum Secundum* mówiące o dialogu z religiami niechrześcijańskimi, o metodach i strategiach w działalności misyjnej. Stał się prekursorem adaptacji idei (wartości) tych religii w swoje zamierzenia misyjne, które z czasem przyniosły obfity owoc³⁰.

5. Twórca dialogu międzykulturowego

Misjonarz Ricci z odwagą i roztropnością łączył Ewangelię z kulturą chińską, mając pełną świadomość, że Dobra Nowina nie kłóci

²⁸ Święty Cyprian (zm. 14 września 258), biskup Kartaginy i męczennik za wiarę, pisarz apologeta chrześcijaństwa. Ok. 245 roku przyjął chrzest i wkrótce potem święcenia kapłańskie. Godność biskupa otrzymał w 248 roku. Toczył długotrwałe spory z papieżem Stefanem I o ważność chrztu heretyków. Cyprian uważał taki chrzest za nieważny. Jego stanowisko w tej sprawie zostało ostatecznie odrzucone przez Kościół. Jednocześnie występował w obronie papieżstwa, przeciw herezji Nowacjana. 30 sierpnia 257 został przesłuchany przed prokonsula Aspazjusza Paternusa, który skazał go na wygnanie do Curubis. Rok później został przesłuchany przed nowym prokonsulem Galeriuszem Maksymem. Przesłuchanie zakończyło się skazaniem Cypriana na śmierć przez ścięcie mieczem za niezłożenie ofiary bogom rzymskim. Wyrok wykonano 14 września 258 na Villa Sexti, niedaleko Kartaginy. Św. Cyprian był autorem m.in.: *O łasce Bożej*; *O próżności bałwanów*; *O jedności Kościoła*; *O upadłych*; *O modlitwie Pańskiej*; *O powietrzu*; *O chwale męczeństwa*; *O jałmużnie*; *O pożytku cierpliwości*; *O zazdrości*; *O widowiskach*. Por. http://www.pl.wikipedia.org/wiki/Cyprian_z_Kartaginy [dostęp: 27.05.2009]. Inna jego sentencja: „nie może mieć Boga za swego Ojca ten, kto nie ma Kościoła za swą matkę”.

²⁹ St. Cieślak, *Św. Franciszek Ksawery*, Kraków 2005, s. 6.

³⁰ Tamże, s. 6.

się z żadną kulturą³¹, którą spotyka. Kultura zawsze pozostaje żywym organizmem, w którym zawierają się największe wartości danego narodu. Nie można ich nie uszanować. Poznając w pełni daną kulturę, fundament i początek ewangelizacji (ewangelizujemy przez kulturę i opierając się na kulturze), możemy rozpocząć długi i żmudny proces inkulturacji Ewangelii.

Jan Paweł II – *Misjonarz Świata* – podczas swoich misyjnych pielgrzymek często akcentował potrzebę autentycznej inkulturacji, dzięki której Ewangelia wprowadza nowe wartości do kultury, a kultura nowe bogactwa do Ewangelii:

„Poprzez inkulturację Kościół wciela Ewangelię w różne kultury i jednocześnie wprowadza narody z ich kulturami do swej własnej wspólnoty; przekazuje im własne wartości, przyjmując wszystko to, co jest w nich dobre i odnawiając je od wewnątrz”³².

Ricci w swojej pracy napotykał niemałe trudności³³. Cierpliwością i wytrwałością dokonał syntezy wartości humanistycznych kultury Państwa Środka z Ewangelią³⁴, a tym samym stał się pionierem dialogu międzykulturowego oraz metod pastoralnych dzisiejszego Kościoła. Należy powiedzieć, że metody, które zaproponował i zrealizował o. Matteo, są wzorem ewangelizowania dzisiejszego świata i znajdują szerokie zastosowanie w dialogu między religiami i „budowaniu mostów” pomiędzy kulturami Wschodu i Zachodu. W swojej misji Apostoł Chin umiał połączyć łagodność, delikatność i cierpliwość, a resztę dzieła powierzał Duchowi Świętemu. W pełni wcielił ignacjańską mak-

³¹ *Kultura* – oznacza sposób, w jaki dana grupa żyje, myśli, czuje, organizuje się, świętuje i współpracuje. U podłoża każdej kultury tkwią systemy wartości, znaczeń i poglądów. W kulturze chińskiej wskazalibyśmy na kodeks etycznych norm konfucjańskich, które wyrażają się w języku, gestach, symbolach, obrzędach, zwyczajach i prawie. To one określają *homo sinensis*.

³² *Redemptoris missio*, 52.

³³ „Many people viewed Father Ricci’s life in China as a success. In fact, he had many setbacks and difficulties, such as his discouragement upon seeing his companions die on the trip to Beijing, said Father Criveller. Father Ricci was detained by officials when a crucifix was found among his gifts to the Chinese emperor. They believed it was a totem of black magic to have a figure nailed on a cross while the public depiction of a naked body was also unacceptable to the Chinese at the time. Father Ricci is often remembered as a man of science, but he was much more than that” – wypowiedź podczas *Symposium nt. misji Matteo Ricciego*, zorganizowanego przez Jesuit Macau Ricci Institute, 11 maja 2009.

³⁴ Por. Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, 20.

symę w działalność misyjną w Chinach: „Pracuj tak, jakby wszystko zależało od ciebie; ufaj tak, jakby wszystko zależało od Boga”.

Kiedy zegar życia Ojca Matteo wybił ostatnią godzinę – 11 maja 1610 roku, Apostoł Chin miał tylko 57 lat. W Chinach zanotowano wówczas 2.500 katolików, w tym 18 rodzimych jezuitów. Jego misja w tym kraju trwała 28 lat, 7 miesięcy i 57 dni. Cesarz, dowiedziawszy się o śmierci ojca Matteo, kazał wybudować duży i piękny grobowiec³⁵, w którym misjonarz został pochowany. W napisanym do o. De Ursis liście o. Ricci zawarł zdanie: „Zostawiam wam otwarte drzwi, ale wy oczekujcie nowych niebezpieczeństw i innych prac”³⁶.

Jan Paweł II przemawiając do uczestników sesji naukowej z okazji czterechsetlecia śmierci Ricciego, powiedział, iż

„zaniósł on do dalekiego kraju wiarę otrzymaną w dziedzictwie od swojej rodziny, od swego narodu, oraz wiedzę przyswojoną na Uniwersytecie Gregoriańskim, by ofiarować je narodowi bogatemu we wzniosłe tradycje moralne i w czcigodną cywilizację, jednocześnie zaś jego metoda pracy ewangelizacyjnej posłużyła ubogaceniu Kościoła w wartości kulturalne tak różne, a zarazem tak subtelne i cenne. Zdołał on stworzyć pomost pomiędzy Kościołem a chińską kulturą, który dziś jeszcze okazuje się trwały i pewny, pomimo niezrozumienia i trudności pojawiających się w przeszłości i nadal się odnawiających... Jestem przekonany, że Kościół może bez obaw podążać tą samą drogą, ze spojrzeniem zwróconym w przyszłość”³⁷.

Benedykt XVI – nawiązując do myśli Jana Pawła II³⁸ i jego troski o Kościół w Chinach – w nocie wyjaśniającej do *Listu do katolików chińskich* pisze:

„W owym czasie, Papież Jan Paweł II kierował kilkakrotnie do Kościoła w Chinach przesłania i apele zachęcające wszystkich katolików do jedności i pojednania. Głos Papieża był życzliwie przyjęty, wzmagając żarliwe pragnienie jedności, ale napięcia

³⁵ Podczas rewolucji kulturalnej w Chinach grobowiec został splądrowany.

³⁶ M. Ricci, N. Trigault, *L'histoire de l'expédition chrétienne au royaume de la Chine, 1582-1610*, Paris 1978, s. 659-660.

³⁷ Jan Paweł II, *O. Matteo Ricci – twórca pomostu między Kościołem a chińską kulturą*. Przemówienie papieża podczas sesji naukowej o Riccim i jego misji w Chinach, w: „*L'Osservatore Romano*”, wyd. polskie, nr 10, 25 października 1982, s. 10-11.

³⁸ *Dialog międzyreligijny* – należy do istoty Kościoła, zob. Encyklika Jana Pawła II *Redemptoris missio*, 55.

z władzami i wewnątrz wspólnoty katolickiej, niestety, nie zmniejszyły się. Stolica Święta dawała ze swej strony wskazania co do różnych aspektów, lecz w miarę upływu czasu pojawienie się nowych sytuacji, coraz to bardziej złożonych, wymagało ponownego rozważenia całości problemu, aby dać jak najtrafniejszą odpowiedź na pytania i wskazać bezpieczne kierunki działalności duszpasterskiej w następnych latach³⁹.

Kiedy studiowałem w Rzymie, przeczytałem słowa jednego z autorów chińskich w prestiżowym katolickim czasopiśmie „Civiltà Catolica” z 1936 roku, które opisują osobę Ricciego, zostawiającego swój ślad w historii i w literaturze Chin, jakim nie może poszczycić się większość misjonarzy w historii Państwa Środka. Faktem jest, że dzisiaj trudno znaleźć współczesną encyklopedię czy książkę o historii Chin w języku mandaryńskim, nie napotykać tam wzmianki o Riccim. Wszystkie dzieci chińskie uczą się historii – poznają jego imię i nazwisko w swoim języku, a także jego olbrzymi wpływ na rozwój kultury i wiedzy chińskiej.

Zrodzić się może pytanie, dlaczego, mimo olbrzymiej pracy Ricciego i współbraci jezuitów, tak niewielu chrześcijan było w Chinach. Niezaprzeczalnym pozostaje jednak fakt, że „zdołali nawrócić część intelektualistów na wiarę, która – z punktu widzenia dogmatów i ducha religii – pozostawała w całkowitej sprzeczności z niemal wszystkimi tradycjami. Z niespodziewaną pomocą przyszły im polityczne warunki ewolucji intelektualnej⁴⁰.”

6. Misja jezuicka w dialogu z kulturą dzisiaj

Świadom jestem, że pisząc o Riccim – dotykam także misji Towarzystwa Jezusowego, w którym został uformowany nie tylko intelektualnie, ale przede wszystkim duchowo. Stał się mocnym drzewem, którego nic i nikt nie wykorzenił, ponieważ nieustannie pielęgnował i oczyszczał korzenie duchowe w codziennych rachunkach sumienia, medytacjach, sakramentach pojednania, przestrzeganiu skrupulatnie reguł zakonnych. Wstąpił do zakonu, aby się modlić, uczyć i zostać świętym, a w konsekwencji dzielić się wiedzą z innymi ludźmi i kulturami, co też wypełnił „jako sługa wierny” (Mt, 25,23). On sam, ale również jezuita wiedzieli, że inkulturacji Ewangelii nie można przy-

³⁹ Por. http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/letters/2007/documents/hf_china_pl.html [dostęp: 26.05.2009].

⁴⁰ Por. J. Gernet, *Inteligencja Chin...*, dz. cyt., s. 252.

śpieszać, ponieważ Duch Święty jest obecny w każdej kulturze i On sam dopełni swojego dzieła. Istotny jest tutaj aspekt podmiotowy: nie ewangelizujemy bezpośrednio kultury, ale ludzi w danej kulturze. W końcu to właśnie ludzie kultury wprowadzają Kościół i Ewangelię w swoje życie⁴¹. Powstają ważne pytania: dlaczego ludzie obcych kultur nie chcą przyjmować Ewangelii? Czy głoszone słowo ma moc prawdy i świadectwa oraz czy odpowiada potrzebom tych ludzi? Czy styl życia wspólnot jezuickich stanowi wiarygodne świadectwo wartości Ewangelii? Raczej dynamika inkulturacji powinna się łączyć z odnową serc w procesie nieustannej *metanoi*.

Dialogu międzyreligijnego nie można zastępować głoszeniem Ewangelii i odwrotnie. Sam dialog międzyreligijny „stanowi integralny element jezuickiej misji – to jego formy zależą od konkretnych sytuacji”⁴². Dlatego jezuici, zgodnie ze słowami św. Ignacego, powinni być „bardziej skorzy do ocalenia wypowiedzi bliźniego niż do jej potępienia”⁴³. Ważne jest tutaj otwarcie na tajemnicę obecności Boga w świecie (*Deus semper maior*), Boga działającego we wszystkich stworzeniach, aby „rozeznac boskiego ducha w religiach i kulturach... Owa kultura dialogu winna stać się charakterystyczną cechą naszego Towarzystwa Jezusowego, posłanego do świata, aby pracować w nim dla większej chwały Bożej i pomocy duszom”⁴⁴.

Istotnym zadaniem pozostaje nadal pójście „ku pograniczom kultur i religii” i zaangażowanie się w cztery formy dialogu przyjęte przez Kościół: dialog życia, działanie, doświadczenie religijne i wymiana teologiczna (*Kongregacja Generalna 34*, nr 4), aby „budować mosty łączące ludzi i wspólnoty dobrej woli”⁴⁵. Jak powiedział Hans-Peter Kolvenbach, były generał Towarzystwa: „Wspólnota jezuicka nie jest jedynie dla misji: ona jest misją sama w sobie”⁴⁶. Dla o. Ricciego wspólnota Towarzystwa Jezusowego była „Towarzystwem miłości i zjednoczenia”.

⁴¹ Por. *Dekrety 34. Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego*, Kraków-Warszawa 1998, s. 66.

⁴² Tamże, s. 73.

⁴³ *Ćwiczenia Duchowne*, 22.

⁴⁴ *Dekrety 34. Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego...*, dz. cyt., s. 79.

⁴⁵ *Dekrety 35. Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego*, Kraków-Warszawa 2008, s. 73.

⁴⁶ Por. P.H. Kolvenbach, *O życiu wspólnotowym*. Przemówienie o. Generała do Towarzystwa Jezusowego z 12 marca 1998. Dokumentacja przemówienia znajduje się w *Archivum Romanum SJ* (dalej AR) w Rzymie, Santo Borgo Spirito 5 (zob. AR XXII/3), s. 276-289.

Ważnym elementem jezuickiej misji pozostaje apostołat intelektualny, prowadzący przede wszystkim do pogłębienia wiary, aby ją zrozumieć i przyjąć. Wspomniany generał Kolvenbach, spotykając się ze środowiskiem krakowskich jezuitów dodał:

„Wolność i zdolność rozumowania są cechami właściwymi ludziom stworzonym na podobieństwo Boże i są ściśle związane z prawdziwą wiarą. Dlatego też wszędzie i we wszystkich okolicznościach tradycja intelektualna zachowuje swoje decydujące znaczenie dla żywotności Kościoła, a także dla zrozumienia kultur głęboko kształtujących sposób życia i myślenia każdej osoby. Wiara i zrozumienie są wewnętrznie sprzężone”⁴⁷.

Jak zawsze niezbędnym wydaje się zdrowy krytycyzm wobec świata, nowych popularnych prądów, aby przeciwdziałać indoktrynacji i presjom zewnętrznym. To wszystko, celem zachowania konstruktywnego krytycyzmu w kontekście podejmowania decyzji – wymaga wolności refleksji i swobody ducha. Poucza nas o tym św. Ignacy w *Ćwiczeniach Duchowych*: „Po wielokrotnych rozmyślaniach i rozważaniach wszystkich aspektów danego zagadnienia staram się zobaczyć, która alternatywa wydaje się bardziej rozsądna. Muszę wreszcie podjąć decyzję w rozważanej sprawie, uznając powagę motywów dostrzeganych przez rozsądek, a nie licząc się z jakimikolwiek zmysłowymi tendencjami” (*Ćwiczenia Duchowe*, 182).

7. Kontekst azjatycki

Kościół w Azji stanowi niespełna 3% chrześcijan, natomiast na samym kontynencie mieszka ⅓ ludności świata. Dla Kościoła powszechnego z Chinami i Indiami, dwoma najliczniejszymi państwami świata, Azja stanowi ważną część wspólnoty kościelnej. Ich mieszkańcy są różnorodni pod względem narodowościowym, etnicznym i kulturowym. Wielkie religie świata biorą swój początek właśnie z Azji. Jezus był Azjatą. Stąd też duma ludzi tego kontynentu. W historii misji Kościoła, już na początku działalności wypraw misyjnych misjonarze chrześcijańscy postanowili głosić Chrystusa w Indiach i Chinach.

Jak traktowane jest chrześcijaństwo w Azji dzisiaj? Siostra Ko Ha Fong z Hong Kongu pisze o ironii losu, traktowania chrześcijań-

⁴⁷ Zob. O. Peter Hans Kolvenbach SJ, *Intelektualny wymiar działalności jezuitów*, w: „SI, Informacje Prowincji Polskich”, tekst oryg. <http://www.jezuita.info/ns/index.php> [dostęp: 14.03.2010].

stwa w Azji jako religii „z importu”⁴⁸, która *de facto* powstała w Azji. Autorka podkreśla kontekst wieloreligijny połączony z głęboką filozofią, z bogatą cywilizacją w procesie inkulturacji, w interakcji pomiędzy Ewangelią a bogactwem azjatyckich kultur⁴⁹. Istniejące problemy niesprawiedliwości społecznej potrzebują zaangażowania na rzecz sprawiedliwości⁵⁰, obrony godności osoby ludzkiej⁵¹ i wartości etyczno-moralnych, należących również do misji Kościoła. Problemy te domagają się nieustannego wsparcia Kościoła i dawania świadectwa. Dlatego, aby osiągnąć pełny rozwój człowieka, tak istotne jest zakładanie „wspólnot solidarności” z naszymi braćmi i siostrami w Azji⁵². Wielu Azjatów, nawet wykształconych, nie potrafi rozróżnić doktryny katolickiej od protestanckiej. Dla nich jest to właściwie to samo. Słyszałem to od wielu Azjatów, dlatego zawsze starałem się wyjaśnić im podstawowe tezy nauki katolickiej. Należałoby dołożyć starań, aby jak najlepiej odkrywać i ukazywać azjatyckie oblicze Jezusa w kontekście kulturowym danego kraju, ponieważ jest to realna szansa na przyjęcie i głębsze zrozumienie istoty przesłania chrześcijańskiego. Kontekstualizacja kulturowa powinna stanowić jeden z ważnych priorytetów naszej misji dzisiaj i w przyszłości, jako oderwanie się od naszych osobistych *stabilitas loci*, ponieważ jesteśmy zanurzeni w tradycji *sentire cum / in Ecclesia in missione*, ale inspirowanej zawsze przez głębokie *sentire cum / in Christo*. Nie możemy zadowolić się naszym *status quo*, ponieważ to już (teraz) istnieje i zostało poznane, nazwane i odpowiednio zaadaptowane. Raczej należy zdobyć się na nowe wyzwania, które stanowią nowe znaki czasu w sposobie postępowania i nieustannego rozeznawania ze „świętą odwagą” i „pewną apostołską natarczywością”⁵³, obdarzeni owym *sensus Christi*.

Aby zachować służbę wierze, potrzebne jest szerzenie sprawiedliwości i otwarcia na doświadczenia religii azjatyckich. Nie można szerzyć sprawiedliwości bez głoszenia wiary, bez wchodzenia w kulturę i współpracę z tradycjami tychże kultur. Nie dokonamy inkulturacji bez otwierania i dzielenia się naszą wiarą, bez dialogu międzykulturowego i międzyreligijnego – z rozszerzeniem dialogu na religijny fundamentalizm i nawiązanie kontaktu z nim. Dialog byłby nieautentyczny

⁴⁸ Por. M.K.H. Fong, *Beruf, die eine Kirche zu Sein. Ein katholischer Beitrag aus Asien*, w: „*Studia Oecumenica*”, t. 9, Opole 2009, s. 37.

⁴⁹ Tamże, s. 39.

⁵⁰ Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 26.

⁵¹ Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 14.

⁵² Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, 27-28; *Centesimus annus*, 49.

⁵³ Por. P. Arrupe, *Nasz sposób postępowania*, nr 12 (AR XVII/1979), s. 697.

bez dzielenia się wiarą i troską o sprawiedliwość w opcji dla ubogich (Por. Ps 12,6; Łk 4,18; Mt 11,5), których zawsze mamy u siebie, jako ewangeliczna *imitatio apostolorum*. Niewątpliwym jest, że „wiera czyniąca sprawiedliwość jest nierozdzielnie złączona z wiarą angażującą się w dialog z innymi tradycjami oraz z wiarą ewangelizującą kulturę”⁵⁴.

Azja stanowi tę „małą trzódkę” (Por. Łk 12,32), jakże ważną i wymagającą naszej wspólnej troski, powszechnego wyznania wiary w Kościele: *credo in unam, sanctam, catholicam et apostolicam Ecclesiam*.

Zamiast zakończenia

Matteo Ricci wypełnił misję preewangelizatora i prekursora dialogu międzyreligijnego i kulturowego. Jako kontynuator dzieła Konfucjusza, zarazem w chińskim i chrześcijańskim wydaniu, poszerzył horyzonty myślenia chińskiego, ubogacając je chrześcijańską filozofią i teologią, ale jako pierwszy sinolog i prekursor teologii religii ubogacił również chrześcijańską Europę. Jego postać ciągle jest odkrywana. W roku 2010 przypada 400 rocznica jego śmierci. Dlatego celem mojej refleksji jest przypomnienie na nowo postaci jezuita wielkiego, duchowego i intelektualnego formatu – wzorze misjonarzy, apostoła Chin, którego fascynująca osobowość i siła ducha przyciągała wielu Chińczyków. Jak powiedział kardynał Ryłko w konferencji: *Le père Matteo Ricci et le dialogue entre foi et culture*⁵⁵ – „[Ricci] był jedną z najbardziej znaczących figur w historii ludzkości, [...] zapoczątkował i rozwinął dialog pomiędzy Rzymem, sercem chrześcijaństwa, a Pekinem czasów dynastii Ming. Był ambasadorem prawdy i miłości, a jego oryginalna wizja wiary w niczym nie sprzeciwiała się nauce i kulturze”. Dialog ten stał się mostem, który połączył cywilizacje i kultury Wschodu i Zachodu.

Osobisty urok, umiejętny sposób obcowania na co dzień z ludźmi odmiennej kultury pozyskiwały mu sympatię i szacunek. Pewnego dnia powiedział przyjacielowi chińskiemu: Czy szukasz doskonałości moralnej? Jeżeli znajdziesz Boga, znajdziesz ją. Jeżeli znasz Boga, będziesz znał człowieka. Jeżeli znasz Boga, będziesz wiedział co to jest dobro⁵⁶. Uformowany w kolebce *Ćwiczeń Duchowych* u swojego mistrza

⁵⁴ Dekrety 34. Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego, Kraków-Warszawa 1998, s. 44.

⁵⁵ Watykański Elektroniczny Serwis Informacyjny języka francuskiego: *Zenit* [dostęp: 25.02.2010].

⁵⁶ M. Ferrero, *The Cultivation of Virtue in Matteo Ricci's, The True Meaning of the Lord of Heaven*. Issues for Moral Theology, Taipei 2004, s. 355.

duchowego, św. Ignacego Loyoli – stał się sługą Jezusa Chrystusa we wszystkim, powtarzając modlitwę z II tygodnia *Ćwiczeń* św. Ignacego: *Panie daj, abym Cię poznał, pokochał i naśladował*. Ricci pozostał aż do swojej śmierci „posłuszny Kościołowi hierarchicznemu”⁵⁷. Jego umiejętność adaptacji do kultury stała się ważnym narzędziem apostołskim. W stosunku do starożytnych religii Chin wykazał się duchem pokory i szacunku, znajdując w nich ziarna Chrystusowej Ewangelii. Nie potępiał ich *en bloc*, jak to czynił wspomniany wyżej św. Franciszek Ksawery. Matteo w swoich pismach pokazał, że tylko chrześcijańskie objawienie mówi nam prawdę o naszym życiu, a chrześcijańska wiara nie przychodzi ze Wschodu czy Zachodu, ale od samego Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem. A my, Jego wyznawcy, ze Wschodu i z Zachodu mamy go czcić w „duchu i prawdzie” (Jn 4,23).

Krótko można powiedzieć, że o. Matteo całe swoje powołanie w Towarzystwie Jezusowym przeżywał jako wdzięczność⁵⁸ za otrzymane dary, czyniąc swoje życie jednym wielkim *confessio laudis*, jako proces oczyszczania z błaganiem o przebaczenie grzechów⁵⁹, czyli *confessio Vita*, i jako twórczą radość wiary – *confessio fidei*.

Nieustannie „przynaglany Duchem” zasiał nowe ziarna na twardym gruncie chińskim. Jak trafnie zauważył jego współbrat, kard. Carlo Martini SJ: „Możemy doszukiwać się w tym niezwykłym doświadczeniu połączenia wszystkich nauk teologicznych i humanistycznych z naszą służbą wierze i sprawiedliwości. Wszystko, co posiadamy: studia, kultura, teologia i wszystkie ludzkie energie – ma jedynie służyć dobru dusz, bo tak postępując, będziemy żyć w miłości i służbie Bożej”⁶⁰.

24 stycznia 2010 roku w Maceracie, rodzinnym mieście ojca Matteo Ricciego, został wznowiony (rozpoczęty w kwietniu 1984 roku) jego proces beatyfikacyjny. Z tej okazji odbyło się pierwsze posiedzenie Sądu Diecezjalnego i powołana została Komisja Historyczna w celu zbadania życia i pracy o. Ricciego. Zebrane przez Komisję dokumenty zostaną wkrótce przesłane do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i poddane dalszym badaniom.

⁵⁷ Por. I. Loyola, *Ćwiczenia Duchowne*, przeł. M. Bednarz, Kraków 2002, nr 354-361.

⁵⁸ Co jest zgodne z nr 43. *Ćwiczeń Duchownych*: „dziękować Bogu naszemu za otrzymane dobrodziejstwa”.

⁵⁹ Ricci jako jezuita był świadom, że jest tylko grzesznikiem, ale powołanym przez Pana.

⁶⁰ Por. M. Martini, *Dwaj pielgrzymi na ścieżkach sprawiedliwości*, przeł. W. Ziółek, Kraków 2000, s. 286.

Streszczenie

Matteo Ricci, bohater niniejszego artykułu – był włoskim misjonarzem-jezuitą, astronomem, matematykiem i geografem. Już te wszystkie profesje świadczą o złożonej, bogatej i wszechstronnej osobowości. Jeśli dodać, że Ricci bardzo wczesnie zrozumiał fakt, że metody apostołowania w krajach innej kultury i religii – muszą być tak zmodyfikowane, by misjonarz nie jawił się jako najeźdźca siłą narzucający europejski styl życia – lecz jako mądry podróżnik, zorientowany w realiach ludzi, do których przybywa z Ewangelią. Dobrą Nowiną, która wszak nie kłóci się z żadną napotykaną kulturą. Właśnie ogromną wiedzą, zapalem w nauce języka chińskiego oraz brakiem natarczywości w pracy misjonarza – Ricci zyskał sobie przychylność cesarskiego dworu Mingów. Ewangelizując – wiele nawiązywał i czerpał z Konfucjusza. Samą terminologię religijno-teologiczną „przetłumaczył” na język i kulturę chińską za pomocą chińskich wyrażen i pojęć. W ten sposób zasłużył sobie na wieczny szacunek i miano „Apostoła Chin”, choć bez wątpienia *Ćwiczenia Duchowe* Ignacego Loyoli, z których o. Ricci garściami czerpał, w tym chińsko-europejskim dialogu międzyreligijnym i interkulturowym mają niebagatelny udział.

Dziś w Chinach chrześcijanie stanowią drobne 3% wśród 1,3 miliarda ogółu ludności. Państwo Środka zdecydowanie czeka zatem na godnego następcę Matteo Ricciego – kogoś, kto z równą pasją, oddaniem, ale i wiedzą oraz subtelnym wyczuciem kontynuowałby Jego dzieło. Sam o. Matteo czeka zaś na szczęśliwe zakończenie rozpoczętego w 1984 roku procesu o beatyfikację.

Abstract

Matteo Ricci, the present article's protagonist – was an Italian missionary-Jesuit, astronomer, mathematician and geographer. These all professions already prove his complex, rich and comprehensive personality. If one adds that Ricci very early understood the fact that the apostoling method in countries of different culture and religion – have to be modified so that a missionary is not perceived as an invader by force imposing European lifestyle – but rather as a wise traveller, well-oriented in a given human reality, to whom he arrives with the Gospel. The Good News that after all – does not clash with any of the encountered cultures. Precisely by enormous knowledge, enthusiasm for learning Chinese and by lack of importunity in missionary's work – Ricci gained the favour of imperial manor of the Ming Dynasty. While

evangelising – he referred a lot and derived from Confucius. The religious and theological nomenclature itself Ricci “translated” into Chinese language and with the use of Chinese expressions and notions. Thus, he earned eternal respect and the nick of the “Apostle of China,” though doubtlessly Ignatius of Loyola’s *Spiritual Exercises*, from which Ricci drew by handfuls – in this Chinese-European interreligious and interculturating dialogue have their substantial lot.

In today’s China, Christians make up small 3% of the total 1,3-milliard-population. The Middle Kingdom definitely waits therefore for Matteo Ricci’s dignified-enough successor – someone who equally passionately, devotedly as well as with equal knowledge and subtle intuition will continue Ricci’s work. Father Matteo himself is meanwhile still waiting for the happy end of the in 1984 commenced beatification process.

